

Leszek Gawor
(Uniwersytet Rzeszowski)

Oblicza polskiej sozologii: Walery Goetel i Julian Aleksandrowicz

1.

Istotnym składnikiem „ekologicznego” postrzegania rzeczywistości jest aksjologiczna perspektywa nakazująca chronić przyrodę. Ma ona za sobą długoletnią tradycję, choć o charakterze epizodycznym, sięgającą jeszcze starożytności¹. W postaci świadomej i przemyślanej idea chronienia przyrody pojawiła się w szerszej społecznie skali dopiero w połowie XIX wieku (symptomatyczne jest tu ukucie przez A. Humboldta jeszcze w 1819 roku pojęcia „pomnik przyrody”). Pierwsze jej konceptualizacje pojawiły się w Stanach Zjednoczonych w pracach R.W. Emersona czy D. Thoreau². Od początku XX wieku poczęto nadawać idei ochrony przyrody ramy prawne (pierwsze kompleksowe ustawy o ochronie przyrody zostały uchwalone w Niemczech – 1902, Francji – 1906 i Norwegii – 1910; w Polsce – 1934). W pełni koncepcja opieki nad naturą zaistniała w powszechnej świadomości od drugiej połowy XX wieku. Wtedy to, wyraźnie dostrzegając postępujące z przyczyn gospodarczych niszczenie środowiska naturalnego, poczęto kreślić katastroficzne scenariusze dla przyszłego rozwoju cywilizacji ludzkiej, o ile nie zmieni ona swego zdobywczego stosunku do przyrody. Taki punkt widzenia stanowił podstawę dla sformułowania podstaw odrębnej dyscypliny naukowej – nauki o ochronie środowiska naturalnego, określanej w Polsce mianem sozologii.

Na gruncie polskim nowoczesna idea ochrony przyrody datuje się od pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Związana jest ona z takimi osobami, jak: profesor ekonomii Akademii Rolniczej w Dublanach i literat Jan Gwałbert Pawlikowski, autor rozprawy *Kultura i natura*, pierwszego polskiego manifestu ochrony przyrody (1913) oraz profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, botanikiem Marianem Raciborskim, uznanym fizykiem Marianem Smoluchowskim, botanikiem Władysławem Szaferem, redaktorem 2-tomowego podręcznika *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody*,

¹ A. Pawłowski, *Rozwój zrównoważony – idea, filozofia, praktyka*, Lublin 2008, s. 19-21.

² Por.: W. Tyburski, *Powstanie i rozwój filozofii ekologicznej*, „Problemy Ekorozwoju”, vol.1, No 1, s. 7-15.

(1965) oraz geologiem Walerym Goetlem³.

W niniejszym tekście są przedstawione poglądy właśnie Goetla oraz nieco młodszego Juliana Aleksandrowicza (wybitnego lekarza i gorącego orędownika działań ochroniarskich względem przyrody), jednym z ważniejszych postaci w zakresie teoretycznych i praktycznych inicjatyw ochrony środowiska naturalnego w Polsce.

2.

W kształtowaniu współczesnej nauki o ochronie środowiska naturalnego niebagatelną rolę odegrał polski uczoney - Walery Goetel⁴. Przedstawił on w połowie lat sześćdziesiątych autorską koncepcję nowej, interdyscyplinarnej nauki o ochronie przyrody, którą nazwał „sozologią” (termin „sozologia” wywodzi się od greckiego słowa gr. σωζῶ; *sodzo* = ochraniać, ocalać, ratować, pomagać).

Goetel zdawał sobie sprawę w tym czasie, że kwestia powstania nauki o ochronie środowiska „wisi w powietrzu”. Jak pisał: „[...] liczyć się należy z okolicznością, że zagadnienie ochrony zasobów i zabezpieczenie trwałości ich użytkowania urosną do rozmiarów jednego z naczelnych problemów życia człowieka i że rozwinie się osobna gałąź nauki poświęcona tym problemom”⁵. I jemu to przysługuje pierwszeństwo wystąpienia z projektem takiej autonomicznej nauki, choć zaraz po tym pojawiło się za granicą wiele podobnych, różnie określanых propozycji: sozoekologia, chorologia (od gr. *oros* = kraina, teren), sozonomia (nauka poświęcona człowiekowi i gospodarce) czy synekologia⁶.

Pomysł autonomicznej nauki o ochronie środowiska pojawił się po raz pierwszy w artykule Goetla *Nowe drogi ochrony przyrody* z roku 1949. W większym stopniu wystąpił w tekście *O trwałość użytkowania zasobów przyrody* w roku 1963. W pełni natomiast został wyłożony w rozprawce *Sozologia – nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, opublikowanej w 1966 roku. Najpełniejszy wyraz koncepcja nowej nauki o środowisku zyskała w publikacjach z 1971 roku: *Sozologia – dział nauki, jej treść i zadania* oraz *Sozotechnika*⁷.

³ A. Pawłowski, *Rozwój zrównoważony – idea, filozofia, praktyka*, dz. cyt., s. 81.

⁴ Goetel Walery (1889-1972) studia przyrodnicze odbył w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim (1907-10) i w Wiedniu (1910-12). Tamże uzyskał doktorat w 1913 roku na podstawie rozprawy o tatrzańskich formacjach skalnych. Pracował na Akademii Górniczej (przemianowanej w 1949 roku na Akademię Górniczo-Hutniczą) w Krakowie w latach 1920-60 (od 1923 jako profesor zwyczajny; w latach 1945-1950 pełnił funkcję rektora Akademii); w roku 1951 został członkiem Polskiej Akademii Nauk. Goetel terenowe badania prowadził głównie w Tatrach i na Podtatrzu. Tutaj rozpoczął działalność jeszcze przed I wojną światową na rzecz ochrony przyrody Tatr (od 1913 był członkiem Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego). Współpracował wtedy z wieloma wybitnymi osobistościami, podzielałymi jego zafascynowanie Tatrami i będącymi pionierami idei ochrony przyrody w Polsce: J.G. Pawlikowskim, M. Raciborskim, M. Smoluchowskim oraz W. Szaferem. Goetel, Szafer oraz Pawlikowski byli współtwórcami Ligi Ochrony Przyrody (1928). Od 1922 Goetel był członkiem Państwowej Komisji Ochrony Przyrody (PKOP), przekształconej w 1925 w Państwową Radę Ochrony Przyrody (PROP), od 1925 delegatem PKOP (potem PROP) do spraw pogranicznych parków narodowych (projektowanych w Tatrach, Pieninach i na Babiej Górze). Przyczynił się znacznie do powiązania spraw ochrony przyrody zarówno z nauką jak i z turystyką w ramach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Od chwili powstania Tatrzańskiego Parku Narodowego w 1955 był członkiem rady TPN, w 1956-72 jej przewodniczącym.

⁵ W. Goetel, *Sozologia – dział nauki, jej treść i zadania*, „Zeszyty Naukowe AGH”, nr spec. 21, 1971, s. 20.

⁶ Tamże, s. 18-19.

⁷ Tenże, *Nowe drogi ochrony przyrody*, „Wierchy”, R. 19, 1949, s. 133-172; *O trwałość użytkowania zasobów przyrody*, „Nauka Polska”, R. 11, nr 3, 1963, s. 11-50; *Sozologia – nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, „Kosmos” R. 15, z. 5, 1966, s. 473-482; *Sozologia – dział nauki, jej treść i zadania*, dz. cyt.; *Sozotechnika*, „Zeszyty Naukowe

Niebagatelne znaczenie na sformułowanie projektu sozologii miało też Seminarium Ochrony Zasobów Przyrody i Zabezpieczenia trwałości Ich Użytkowania, prowadzone przez Goetla od 1963 roku przy Katedrze Geologii Ogólnej AGH w Krakowie.

Koncept sozologii wyrósł z trzech zasadniczych przesłanek. Pierwsza z nich dotyczyła zbyt wąskich, zdaniem Goetla, ram tradycyjnej, powstałej w drugiej połowie XIX wieku idei ochrony przyrody i trwającej w zasadzie do II wojny światowej, polegającej na działalności konserwatorskiej. W tym ujęciu rzadkie i unikalne twory przyrody traktowane były jako rzeczy muzealne, o które należy dbać i pilnować ich nie-naruszonego stanu. Plonem tych działań, wysoko cenionych przez polskiego uczonego, były Parki Narodowe (pierwszy w świecie, Park Narodowy w Yellowstone, powstał w USA w roku 1872), rezerваты przyrody nieożywionej i ożywionej, rozliczne „pomniki przyrody” (osobliwe skały, drzewa, rośliny) oraz ochrona rzadkich bądź zagrożonych zniszczeniem roślin i zwierząt. Taki kierunek aktywności ochroniarskiej okazał się, wobec mającego miejsce od końca XIX stulecia niebywałego rozwoju cywilizacyjnego ludzkości, niewystarczający. Goetel zwrócił uwagę na trzy czynniki owego rozwoju, które zasadniczo i nieodwracalnie przeobraziły XIX-wieczny status quo natury: radykalny wzrost zaludnienia kuli ziemskiej, procesy globalnego uprzemysłowienia oraz urbanizacja. Zjawiska te bezpośrednio skutkowały i skutkują nadal zwiększoną eksploatacją surowcową przyrody, podyktowaną rosnącymi potrzebami konsumenckimi oraz, w związku z tym, postępującą degradacją natury (np. przybierającą formę stopniowej likwidacji wyczerpywalnych kopalin, niszczenia walorów krajobrazowych na coraz to większych przestrzeniach, czy tępienia wielu gatunków zwierząt i roślin). W tej perspektywie dla Goetla bardzo istotną stała się kwestia objęcia ochroną nie tylko spektakularnych elementów przyrody nieożywionej, flory i fauny, ale i wszelkich zasobów przyrody: wody, powietrza, gleby, kopalin czy minerałów. „Cóż bowiem – pytał retorycznie – pomoże ochrona poszczególnych obiektów przyrody, gdy głębokie przemiany życia ludzkości, a zwłaszcza zniszczenia przyrody obejmują całą kulę ziemską lub nawet tylko jej poszczególne, ale rozległe obszary?”⁸. W ten sposób ukazał nowe drogi dla idei ochrony przyrody, które zdecydowanie przekraczały zakres ochrony natury postulowany przez koncepcje konserwatorską.

Drugą przesłanką propozycji utworzenia odrębnej nauki o ochronie środowiska była konieczność, jak uważał Goetel, wprowadzenia do problematyki ochrony przyrody czynnika dotychczas nieuwzględnianego - zdrowia ludzkiego, w dużym stopniu warunkowanego przez środowisko naturalne. Przykładem tej zależności są wymieniane przez niego choroby tzw. cywilizacyjne: różnego rodzaju raki (np. płuc), choroby krążenia czy nerwice. Choroby te, jego zdaniem, są bezpośrednio związane z procesami rozwojowymi ludzkości i ich negatywnym wpływem na środowisko naturalne. Poprzez zwrócenie uwagi na taki łączny i zwrotny aspekt relacji człowiek - przyroda, Goetel znacznie wzbogacił pojmowanie idei ochrony środowiska. Miała ona zostać poszerzona o kwestię wpływu dewastowanej przez człowieka przyrody na jego egzystencję z jednej strony, z drugiej zaś w jej treści wyraźnie uwypuklona została wartość jakości ludzkiego życia. Wartość ta została potraktowana jako jeden z zasobów natury. Człowiek w tym holistycznym ujęciu stał się niezbywalnym elementem przyrody, wpływającym na nią

AGH”, nr spec. 21, 1971.

⁸ Tenże, *Sozologia - nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, dz. cyt. s. 477.

i równocześnie ponoszącym konsekwencje swojego stosunku do niej. Wiąże się z tym radykalne zerwanie z postawą antropocentryczną wobec przyrody: „Przyroda, a z nią środowisko człowieka, może być ocalona tylko pod warunkiem, że człowiek uzna swoją przynależność do przyrody a nie będzie się od niej coraz bardziej oddalał”⁹. Postulatem tym otworzył polski uczony drogę do swoistej humanizacji nauki o ochronie środowiska. Idea ochrony samej jedynie przyrody została zastąpiona ideą ochrony całego środowiska, składającego się przyrody nieożywionej, ożywionej oraz całej antroposfery. Dezyderat ten nakazywał uwzględnianie w działaniach na rzecz ochrony natury perspektywy nie tylko przyrodoznawczej, ale i technicznej, ekonomicznej i społecznej. Tym samym uczynił on ze współżycia człowieka z przyrodą jedno z nadrzędnych zagadnień sozologii. Należy dodać, iż kierunek powyższego ujęcia relacji człowiek - natura stał się nieco później punktem wyjścia dla koncepcji ekorozwoju oraz idei zrównoważonego rozwoju.

Trzecia przesłanka sformułowania pomysłu sozologii dotyczyła przekonania Goetla, iż nakreślony w dwóch poprzednich założeniach obszar badawczy może być penetrowany poznawczo tylko zespolonym wysiłkiem przyrodoznawstwa i nauk społecznych oraz techniki. Poszczególne zasoby przyrody są przedmiotem zainteresowania konkretnych nauk przyrodniczych w rodzaju hydrologii czy gleboznawstwa; włączenie do zakresu sozologii problematyki „życia człowieka w środowisku” decyduje o obecności tu, przykładowo medycyny, ekonomii i socjologii; z uwagi zaś na oddziaływanie człowieka na przyrodę, niezbędna jest także w analizie sytuacji środowiska naturalnego i możliwości jego bezpiecznego przekształcania – techniki i inżynierii. Dopiero połączenie tych różnych sposobów postrzegania relacji człowiek - natura umożliwi opis jej stanu faktycznego, zdiagnozowanie istniejących lub potencjalnych zagrożeń obu członów tej relacji a także nakreślenie dróg rozwiązywania zaistniałych i nabrzmiałych problemów w tym zakresie. Należy szczególnie zwrócić uwagę na to ostatnie zadanie stawiane przed sozologią. Zdaniem Goetla postulowana nauka o ochronie środowiska musi mieć charakter praktyczny, ma ona być nauką stosowaną. W pełni uwidaczniają to jego słowa: „Nowa gałąź nauki, którą propagujemy, jest kompleksowa i stosowana. Celem tej nauki, zawierającej elementy gospodarcze i techniczne, jest dążenie poprzez ochronę zasobów przyrody do zabezpieczenia trwałości używania tych zasobów. W ten sposób nowa nauka zmierza do przyniesienia bezpośrednich korzyści dla ludzkości, dla której użytkowanie zasobów przyrody jest podstawą bytu. Tak pojęta nauka wymaga współpracy przyrodników wszelkich gałęzi, techników i humanistów, wśród nich zwłaszcza ekonomistów”¹⁰. Obok dezyderatów ocalania zasobów przyrody i praktycznego wymiaru sozologii, wybita na czołowy plan jest tu „korzyść ludzkości”, co bezpośrednio odsyła do pozytywistycznego jeszcze utylitaryzmu. Innymi ważkim momentem tego cytowania jest sformułowanie „zabezpieczenie trwałości używania zasobów”. W tekście późniejszym, w *Sozologia – dział nauki, jej treść i zadania* [nr z literatury] treść ta uległa pogłębieniu: „[...] zabezpieczenie trwałości użytkowania sił i zasobów przyrody, tak podstawowego **dla przyszłości ludzkości**”. W ten sposób określony jeden z celów sozologii został, co należy zaznaczyć, w pełni przejęty około dwudziestu lat potem przez koncepcję zrównoważonego rozwoju.

⁹ Tenże, *Sozotechnika*, dz. cyt., s. 25.

¹⁰ Tenże, *Sozologia – nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, dz. cyt. s. 480.

Na podstawie powyższych trzech założeń Goetel konkludował, iż sozologia zdecydowanie może wystąpić jako odrębna nauka. Spełnia ona bowiem podstawowe kryterium nauki: ma precyzyjnie wyznaczony i odrębny od innych przedmiot badań oraz dysponuje adekwatną do tego przedmiotu metodologią. Dwie pierwsze przesłanki wytyczają jej pole badawcze: jest nim środowisko przyrodnicze, a zwłaszcza jego zasoby oraz ludzka w nim obecność. Ochrona tego całościowo pojmowanego środowiska stanowi o celu prowadzonych badań. Trzecia z kolei przesłanka wskazuje na metody badawcze, którymi sozologia winna się posługiwać. Są to metodologie zróżnicowane i dobrze wypraktykowane, stosowane w zależności od bliżej określonego przedmiotu badań (konkretnego zasoby przyrody). Należą do nich: metodologia nauk przyrodniczych (oraz medycznych), metody stosowane w inżynierii i naukach technicznych oraz metodologia nauk społecznych. Ponadto sozologia przez wieloaspektowy i wielopłaszczyznowy charakter swego przedmiotu, nader jasno oddaje tendencje współczesnej nauki do podejmowania badań interdyscyplinarnych.

Uwzględniając praktyczny i stosowany wymiar sozologii Goetel postulował wyodrębnienie z niej sozotechniki. „Sozotechnika jest wprowadzeniem w praktykę wskazań sozologii i wobec rozległości oraz skomplikowania zadań winna być uznana za osobny dział techniki”¹¹. U podstaw tego wniosku znajduje się, o wymowie moralnej odpowiedzialności, przekonanie polskiego uczonego, że co technika i przemysł uszkodziły w przyrodzie, to winny naprawić; ponadto, wskazuje on na to, że tylko odpowiednie technologie oraz racjonalne nastawienie całej ludzkiej gospodarki mogą skutecznie chronić zasoby przyrody i zapobiegać dalszej biodegradacji. Przede wszystkim jednak „Sozotechnika obejmuje praktyczną działalność przemysłu dla zwalczania ujemnych stron rewolucji naukowo-technicznej oraz zabezpieczenia się na przyszłość przed niebezpieczeństwem, które przynosi nadmierna technicyzacja życia”¹². Zdaniem Goetla, zdecydowanie przeciwstawiającemu się tu technokracji, sozotechnika ma być narzędziem bezpośredniej ochrony zasobów przyrody z jednej strony, z drugiej zaś, pośrednio, wyrazem zaangażowania w obronę humanistycznych jakości ludzkiego środowiska.

Koncepcja sozologii Goetla została powszechnie zaakceptowana w polskim środowisku naukowym. Znalazła szerszy oddźwięk także na łamach prasy. Pisano o niej, między innymi, w „Argumentach”, „Kulturze i Ty”, „Kulturze”¹³. Stała się ona przedmiotem analiz w pracach poświęconych Goetlowi oraz na wielu konferencjach naukowych¹⁴. Na przełomie ostatnich stuleci nastąpiło wzmożone zainteresowanie ideą sozologii. Zaowocowało ono, między innymi, propozycją rozbudowania nauki o ochronie środowiska o kwestie socjologiczne, w ramach swoistej sozosocjologii¹⁵. Ciekawe

¹¹ W. Goetel, *Sozotechnika*, dz. cyt., s. 42.

¹² Tamże., s. 26.

¹³ M. Czerwieniec, *Sozologia – pasją prof. Goetla*, „Argumenty”, nr 33, 1974, s. 11; R. Jarocki, *Twórca polskiej sozologii*, „Kultura i Ty”, nr 4, 1973, s. 10; S. Leszczycki, „Wielki ochroniarz”. *Wspomnienia o Walerym Goetlu*, „Kultura”, R. 10, nr 48, 1972, s. 7-8.

¹⁴ Np. S. Kozłowski, *Ochrona przyrody nieożywionej i formy ochrony krajobrazu a potrzeby geologii*, w: *Walery Goetel – jako uczonego, organizator nauki i działacz. Pokłosie myśli goetlowskiej*, Kraków 1989, s. 26-28; *Sesja naukowa poświęcona pamięci rektora prof. Walerego Goetla w setną rocznicę urodzin*, [w:] *Informator Stowarzyszenia Wychowanków AGH*, Kraków 1990, s. 43-48; cykliczne Konferencje Sozologiczne odbywające się na AGH od lat 90.

¹⁵ W. Piątkowski, *W stronę sozosocjologii: socjologia i sozologia w perspektywie konwergencji*, „Problemy Lekarskie”, R. XXXIII, 3-4, 1994.

rozwinięcie idei Goetla nastąpiło w ujęciu sozologii w sposób systemowy dokonane przez Józefa M. Dołęgę¹⁶. Stanowi też podstawę dla koncepcji sozofilozofii Wiesława Sztumskiego¹⁷.

Postać Goetla godna jest pamięci z kilku względów. Był on wybitnym uczonym – geologiem, Zasłużył się niezmiernie dla organizacji polskiej nauki (szczególnie Akademii Górniczo-Hutniczej). Uznanie wzbudza jego aktywność na polu turystyki i sportu. Przede wszystkim jednak powszechnie kojarzony jest jako pionier krzewienia w Polsce idei ochrony przyrody oraz jako długoletni i oddany tej idei inspirator, aktywista i teoretyk. Szczególnie działalność na tej ostatniej niwie przyniosła mu uznanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Najbardziej doniosłym jego osiągnięciem na tym gruncie było sformułowanie w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku koncepcji sozologii – nowatorskiej propozycji ustanowienia autonomicznej i zarazem interdyscyplinarnej nauki o ochronie środowiska. Najbardziej istotnym było w tym pomysle określenie przedmiotu postulowanej nauki: obejmować miał on ochronę nie tylko środowiska przyrodniczego, ale także i społecznego, co stanowiło w tamtych czasach prawdziwy przełom a współcześnie jest niepodważalnym aksjomatem ekologii, ekofilozofii, nauki o ochronie szeroko rozumianego środowiska i idei zrównoważonego rozwoju. Rola Goetla w ustanowieniu tego założenia jest nieoceniona.

3.

Julian Aleksandrowicz¹⁸, profesor medycyny, należał do najznakomitszych osobowości nauki polskiej drugiej połowy XX wieku. Uznanie w kraju i za granicą przyniosła mu zwłaszcza praca badawcza oraz działalność popularyzatorska na polu ekologicznej profilaktyki chorób cywilizacyjnych. Polskiego uczonego w tym zakresie szczególnie interesowały zwrotne relacje między światem społecznym człowieka i jego środowiskiem naturalnym. Stanowiły one punkt wyjścia refleksji Aleksandrowicza nad

¹⁶ J. M. Dołęga, *Koncepcja sozologii systemowej*, Warszawa 2001; *Zarys sozologii systemowej*, Warszawa 2005.

¹⁷ W. Sztumski, *Człowiek wobec środowiska. Propedeutyka sozofilozofii*, Częstochowa 2012.

¹⁸ Julian Aleksandrowicz urodził się w Krakowie w roku 1908. Tutaj ukończył Wydział Lekarski UJ i na tymże Wydziale, w 1934 roku, obronił pracę doktorską poświęconą badaniom szpiku. W latach 1933-1943 pracował w krakowskich szpitalach. Następne lata okupacji spędził w konspiracji (przyjął pseudonim „Twardy”) będąc lekarzem różnych ugrupowań Armii Krajowej. W 1947 roku habilitował się na UJ w zakresie nauk medycznych na podstawie pracy dotyczącej hematologii. W roku 1951 został profesorem nadzwyczajnym a 5 lat później profesorem zwyczajnym Krakowskiej Akademii Medycznej. Od roku 1950 kierował III Kliniką Chorób Wewnętrznych w Krakowie oraz od 1971 do przejścia na emeryturę (1978) Kliniką Hematologii (powstała w wyniku przekształcenia III Kliniki). Jego badania naukowe dotyczyły głównie ekologicznej profilaktyki białaczek i chorób cywilizacyjnych. Jako przewodniczący (od 1970) Komisji Ochrony Zdrowia Społecznego PAN oraz członek wielu prozdrowotnych towarzystw, komisji i organizacji, był inicjatorem szerokiego społecznie programu ekologicznej profilaktyki chorób cywilizacyjnych. W tym względzie szczególną wagę przywiązywał do przeciwdziałania negatywnym wpływom zniszczonego środowiska przyrodniczego na zdrowie człowieka. W związku z tym mocno działał na rzecz ograniczenia hałasu, przeciw przemysłowemu zatrucaniu wody i powietrza, przeciw wyjawianiu uprawnych ziem. Propagował idee „zdrowej żywności” i wzbogacania jej o „biopierwiastki” - niezbędne substancje dla zdrowia człowieka (np. dolomit, wapień, magnez, selen, lit). Aktywność ta stała się podstawą swoistej „filozofii ochrony zdrowia człowieka” przez wzmożoną ochronę środowiska przyrodniczego. Julian Aleksandrowicz jest autorem ponad 500 artykułów naukowych. Zmarł w Krakowie w roku 1988.

ochroną ludzkiego zdrowia zagrożonego rosnącą degradacją środowiska naturalnego oraz ochroną przyrody. W tej mierze jego poglądy, kształtowane od lat sześćdziesiątych, rozwijane w siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, doskonale wpisują się w nurt współczesnej sozologii¹⁹.

Podstawowym założeniem refleksji Aleksandrowicza nad zdrowotnym wymiarem ludzkiej egzystencji jest teza określana mianem „ekologizmu”²⁰. Głosi ona zasadniczą jedność rzeczywistości, w której wszystkie jej przejawy i zjawiska są z sobą wzajemnie powiązane i współzależne. Prawdliwość tą ilustruje zwłaszcza miejsce człowieka w bycie, wyznaczone przynależnością do świata społecznego z jednej strony i świata natury z drugiej. Tak określony człowiek podlega procesom historycznym, w których szczególnie uwidacznia się, iż „[...] rozwój społeczny, uwarunkowany zdrowiem, to związek socjosfery i technosfery z różnymi formami życia tworzącymi biosferę, podporządkowany coraz doskonalszej psychosferze”²¹.

W rozwinięciu owej lakonicznej ekologicznej tezy Aleksandrowicza podkreśla aktywniejszą rolę socjosfery znajdującej się w związku z biosferą. Socjosfera jest środowiskiem psychospołecznym człowieka, wyrażającym się w kulturze. Na tej płaszczyźnie dochodzi człowiek do zrozumienia własnej ograniczoności względem biosfery (do której częściowo przynależy i jest jej poddany np. poprzez nieuniknioną barierę śmierci czy choroby, stanowiące źródła cierpień), jednocześnie stopniowo tworzone są tutaj warunki dla jak najlepszego jego funkcjonowania (przez rozwój nauki i techniki – maszyn i technologii czyli technosfery). Na tym gruncie rozwija się psychosfera – rozumność, której najważniejszym wyrazem jest zmieniająca się świadomość ludzkiej roli w świecie wyznaczona układami człowiek-człowiek, człowiek – środowisko i człowiek-kosmos²². Cały ten układ współzależności Aleksandrowicz nazywa „determinizmem środowiskowym”, któremu podlega człowiek.

Proces wykuwania przez człowieka swego miejsca w świecie polega przede wszystkim na wykorzystywaniu środowiska przyrodniczego. Środowisko to jest określone przez Aleksandrowicza mianem biosfery. W biosferze człowiek jest „zanurzony” od narodzin do zgonu, stąd wynika jej znaczenie dla ludzkiej egzystencji. Socjosferę (wraz z technosferą) oraz biosferę Aleksandrowicz traktuje, zgodnie z nadrzędną tezą ekologii, jako dynamiczne elementy większego układu (systemu - całego bytu ziemskiego), które występują zawsze w ścisłym z sobą powiązaniu. Jakakolwiek zmiana zachodząca w jednym z podsystemów skutkuje zmianami w podsystemie drugim; przy czym oddziaływania te mają zazwyczaj charakter zwrotny. Każdy z tych dużych podsystemów zawiera wielość pod-podsystemów niższych poziomów.

W tym systemowym ujęciu polski myśliciel konstatuje dla przykładu uzależnienie jakości biosfery głównie od hydrogeochemicznego i biologicznego składu naturalnego środowiska, ale przede wszystkim dostrzega jej uwarunkowanie ingerencją człowieka w to środowisko²³. Podkreśla, iż wraz z rozwojem cywilizacyjnym człowieka wpływ szczególnie technosfery na biosferę staje się coraz większy. Sam w sobie, zda-

¹⁹ Por.: J. M. Dołęga, *Sozologia systemowa – dyscyplina naukowa XXI wieku*, „Problemy Ekorozwoju”, 2006, vol. 1, No 2, s. 11-23.

²⁰ Por. J. Aleksandrowicz, *Nie ma nieuleczalnie chorych*, Łódź 1982, s. 12, szczególnie s. 201.

²¹ J. Aleksandrowicz, E. Stawowy, *Tyle wart człowiek...*, Lublin 1992, s. 276-277.

²² Tamże, s. 277.

²³ Tamże, s. 278.

niem Aleksandrowicza, proces ten nie jest zły; przyczynia się on do poprawy jakości ludzkiego życia, o ile przebiega w sposób rozumny²⁴. Tak jednak nie jest, co z ubolewaniem konstatuje: „Człowiek bowiem wprowadza w biosferę wraz z dymami z kominów i ściekami z fabryk zanieczyszczenia w postaci obcych dla organizmów związków chemicznych. One to wywierają szkodliwy wpływ na zdrowie, wyzwalając rozliczne choroby cywilizacyjne, zarówno natury somatycznej, jak i psychicznej”²⁵. W wyniku więc rozwoju naukowo-technicznego w trybie postępującym, szczególnie od XIX-wiecznej rewolucji naukowo-technicznej, następuje stopniowa degradacja biosfery, zmieniająca oblicze ziemi. Równocześnie owa niszczona biosfera w różnych swych postaciach, zwrotnie oddziałuje na socjosferę, wpływając negatywnie na wiele aspektów życia społecznego, szczególnie na stan zdrowotności ludzkiej.

Dla Aleksandrowicza, jako lekarza, powyższa ekologiczna perspektywa stanowi punkt wyjścia do sformułowania koncepcji profilaktyki chorób cywilizacyjnych. Wychodzi on od opartego na empirycznych podstawach stwierdzenia, że szereg współczesnych chorób, takich jak: choroby sercowo-naczyniowe, układu oddechowego, nowotworowe, zakaźne czy psychiczne, są etiologicznie ściśle związane ze środowiskiem, w którym człowiek się znajduje, ze środowiskiem w dużej mierze kształtowanym przez negatywny wpływ na niego technosfery. Środowisko naturalne współcześnie nie jest dla człowieka przyjaznym domem lecz istotnym źródłem zagrożenia dla jego bytu. Najbardziej niebezpiecznymi dla życia i zdrowia człowieka konsekwencjami ludzkiej ingerencji w świat przyrody, zdaniem Aleksandrowicza, są: zanieczyszczenie środowiska naturalnego ubocznymi produktami przemysłu ciężkiego (głównie zbrojeniowego), energetycznego (elektrownie jądrowe) i chemicznego (zatrucie powietrza, gleby i wody ołowiem, rtęcią, kadmem czy arsenem oraz ich pochodnymi); eliminacja biopierwiastków (szczególnie mikroelementów, przykładowo: magnezu, wapnia, litu, selenu, miedzi, manganu) z pożywienia w stosowanych technologiach spożywczych (rezultatem ich jest żywność wysoko przetworzona); zmiany składu chemicznego gleby wskutek stosowania nawozów sztucznych, skutkujących złą jakością rolniczych produktów spożywczych; wreszcie skażenie powietrza i wód urbanizacyjnymi odpadami (np. spalinami i ściekami kanalizacyjnymi)²⁶. Wszystkie te negatywne zjawiska wyjąłają i zubażają środowisko naturalne człowieka z ważnych dla jego życia i zdrowia elementów. To dokonywane przez aktywność gospodarczą człowieka przekształcanie własnego środowiska naturalnego (częstokroć w skali globalnej; przykładem jest tu zjawisko „efektu cieplarnianego”) powoduje, że jednocześnie zmuszony jest on do przystosowania się do nowych, gorszych warunków bytowania. Proces tego dostosowywania, według Aleksandrowicza, jest bezpośrednio odpowiedzialny za choroby cywilizacyjne. Choroby te są bowiem po prostu „[...] wyrazem nadmiernej reakcji adaptacyjnej organizmu na niedobór niezbędnych dla zdrowego życia witamin i minerałów. Nadmierna reakcja adaptacyjna powoduje przedwczesne uszkodzenie struktur i funkcji narządów ciała, a więc chorobę kończącą się nierzadko przedwczesnym zgonem”²⁷.

²⁴ Por. J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, zwłaszcza rozdz. „Zdrowie a rewolucja naukowo-humanistyczna”, Warszawa 1979, s. 46-47.

²⁵ J. Aleksandrowicz, E. Stawowy, dz. cyt., s. 278.

²⁶ Por.: J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, s. 63-81.

²⁷ J. Aleksandrowicz, *Nie ma nieuleczalnie chorych*, s. 119.

W takiej sytuacji, zdaniem Aleksandrowicza, powszechnie stosowane w medycynie rodzaje leczenia, objawowe i przyczynowe (skupiające się na wymiernych i częstokowych przyczynach chorób), są stanowczo niewystarczające. Choroby cywilizacyjne mają etiologicznie charakter złożony i wielowymiarowy. Dociekając ich przyczyn należy sięgnąć do źródła najbardziej podstawowego – do skażonego środowiska. Podkreśla zatem polski uczony, że „[...] we współczesnym świecie, nękanym chorobami o tak rozległych przyczynach, nacisk należy położyć nie na leczenie, a na profilaktykę”²⁸. W tym ujęciu zapobieganie chorobom cywilizacyjnym jest działaniem zmierzającym do wyeliminowania czynników negatywnie wpływających na zdrowie człowieka poprzez „naprawę” jego środowiska naturalnego. Lapidarna formuła tego projektu ochrony życia przed chorobami cywilizacyjnymi brzmi: „Profilaktyka jest wyższą formą lecznictwa opartą na ochronie przyrody”²⁹.

Ekologiczna profilaktyka chorób cywilizacyjnych winna przede wszystkim być skierowana na poprawę środowiskowych warunków ludzkiego życia. W tej mierze Aleksandrowicz przedstawia kilka koniecznych do realizacji dezyderatów: 1. zahamowanie rozwoju przemysłu, zwłaszcza zakładów emitujących szkodliwe dla człowieka gazy i pyły; 2. zakładanie w zakładach przemysłowych filtrów odpylających i neutralizujących emisję trujących pyłów i gazów; 3. ograniczenie spalin wydalanych do atmosfery przez pojazdy mechaniczne; 4. popularyzacja pojazdów napędzanych elektrycznie (samochodów czy trakcji trolejbusowych); 5. zdecydowane powiększanie w aglomeracjach miejskich terenów zielonych; 6. zagwarantowanie dostaw czystej wody z uwzględnieniem nasycania jej w odpowiednim stopniu biopierwiastkami; 6. zmiana diety uwzględniająca tzw. „zdrową żywność” z odpowiednią ilością witamin i minerałów (praktycznym wyrazem tego postulatu jest książka kucharska napisana przez Aleksandrowicza z I. Gumowską *Kuchnia i medycyna*) oraz 7. kontrola żywności pod kątem zawartości związków szkodliwych dla zdrowia człowieka, biorących się z nadmiernej chemizacji produkcji rolnej i przemysłu spożywczego, którą należy ograniczyć³⁰.

Postulat diagnostyki chorób cywilizacyjnych w kontekście ekologizmu jest znacznym osiągnięciem Aleksandrowicza. Na gruncie polskim był on prekursorem połączenia praktyki lekarskiej z jednoczesną analizą zagrożenia zdrowotności człowieka przez ulegające coraz większej degradacji środowiskowo naturalne. Jego projekt profilaktyki jako wyższej formy lecznictwa opartej na ochronie przyrody jest dużym krokiem ku nowemu paradygmatowi medycyny³¹.

Koncepcja ekologicznej profilaktyki chorób cywilizacyjnych jest osadzona na aksjologicznej myśli Aleksandrowicza. Ma ona charakter zdecydowanie antropocentryczny, wynikający z przeświadczenia iż „[...] całą rzeczywistość należy rozpatrywać z punktu widzenia człowieka”³². Uwidacznia to także perspektywa ekologizmu. Zwracając uwagę na współzależność, najogólniej, biosfery i socjofery, akcentuje ona konieczność wprowadzenia takiej relacji między nimi, by zapewnić jak najlepsze warunki życia człowiekowi.

²⁸ Tamże, s. 281.

²⁹ Por. rozdz. „Wybrane złote myśli Juliana Aleksandrowicza”, [w:] K. Rożnowska, dz. cyt., s. 318.

³⁰ J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, s.104-109.

³¹ Por.: A.B. Jagiełłowicz, dz. cyt., s. 140-147.

³² J. Aleksandrowicz, *Tyle wart człowiek...*, s. 276.

Najwyższą wartością dla Aleksandrowicza jest zdrowie; „[...] zdrowie to naczelną wartość ludzkiego świata”³³. Zdając sobie sprawę z trudności precyzyjnego zdefiniowania zdrowia przyjmuje jego bardzo szeroką formułę jako stanu „[...]równowagi w zakresie somatopsychicznej struktury osobowości struktury osoby ludzkiej”³⁴, jako braku zakłóceń homeostazy w fizycznej, psychicznej i społecznej sferze indywidualnego ludzkiego życia. To szerokie ujęcie zdrowia umożliwia mu zdystansowanie się do współczesnej medycyny zainteresowanej, jego zdaniem, jedynie biologicznym aspektem ludzkiego zdrowia (i choroby). Zdrowie, jak i choroby człowieka muszą być, jak sądzi, rozpatrywane także z punktu widzenia psychicznego i społecznego. Takim holistycznym podejściem oraz stosowaniem interdyscyplinarnych badań pacjentów, ma wyrażać się humanizm postulowanej przezeń „medycyny jutra”³⁵.

Z tego punktu widzenia projekt profilaktyki opartej na ochronie przyrody dotyczy już nie tylko chorób somatycznych, lecz również zdrowia psychicznego i społecznego. Jest ono naruszane przez zespół czynników wywodzących się ze środowiska społecznego, w rodzaju stresogennego charakteru współczesnego systemu społeczno-politycznego, zjawiska wojen czy kryzysu moralnego, jak i jest uzależnione od jakości pokarmu, który w wyniku oddziaływania człowieka na środowisko często jest nasycony trującymi toksynami, [...] które uszkadzają nie tylko biosferę, ale przede wszystkim najwyżej wyewoluowaną żywą materię – mózg ludzki”³⁶. Zatem proponowana przez Aleksandrowicza profilaktyka ma polegać na ochronie środowiska nie tylko biofizycznego ale i psychospołecznego. „Profilaktyka w tym rozumieniu jest prognozowaniem przyszych wzorów kulturowych, które sprzęgając wiedzę biologiczną o środowisku z wiedzą o stosunkach między ludźmi i narodami są podstawą „nauki o przetrwaniu”³⁷.

Obok wartości zdrowia ludzkiego – celu profilaktyki, w horyzoncie aksjologicznym Aleksandrowicza najistotniejsze znaczenie pełni kategoria „sumienia ekologicznego”, stanowiąca fundament podejmowanych działań na rzecz zdrowia poprzez ochronę środowiska. Polski uczony pojęcia „sumienie ekologiczne” nigdzie nie zdefiniował, posługiwał się nim intuicyjnie, jako ogólnym określeniem wrażliwości na stan środowiska naturalnego³⁸.

Wartość zdrowia ludzkiego oraz sumienie aksjologiczne dla Aleksandrowicza są podstawami jego refleksji moralnej, która dotyczy trzech obszarów: 1) osobowości ludzkiej, 2) współżycia społecznego i 3) ekologii.

Ad 1. W zakresie pierwszym wskazania odnoszą się do moralnego formowania osobowości ludzkiej. Normy tu podawane ukazują zarys wzorca człowieka zdrowego i dobrego:

- zakazu świadomego wyzwalania (przez myślenie i/lub działanie) cierpienia u innych,
- zakazu obojętności wobec zjawiska głodu,
- zakazu bez uzasadnionego wywyższania nad innym,

³³ Tamże, 269.

³⁴ J. Aleksandrowicz, *Nie ma nieuleczalnie chorych*, s. 17.

³⁵ Tenże, *Sumienie ekologiczne*, s. 8-24.

³⁶ Tenże, *Nie ma nieuleczalnie chorych*, s. 102.

³⁷ Tamże, s. 39.

³⁸ Kategorię „sumienie ekologiczne” wprowadził Aldo Leopold w eseju: *The ecological Conscience*, [w:] *A Sand County Almanac*, Oxford 1949.

- zakazu kłamstwa,
- nakazu wdzięczności za akty życzliwości,
- nakazu obiektywnej samooceny,
- nakazu wewnętrznego wyrównywania (przez rozwój duchowy) defektów fizycznych lub psychicznych,
- nakazu życiowego optymizmu (przy jednoczesnym odrzuceniu pesymizmu),
- nakazu duchowej samorealizacji.

Ad 2. Na drugiej płaszczyźnie są ulokowane są normy, które kreślą ideę „zdrowia społecznego” i dobra wspólne.

- zakaz nienawiści wobec innych ludzi z przyczyn uprzedzeń rasowych, narodowych czy religijnych,
- zakaz stosowania prawa „sprawiedliwości mocniejszego” w relacjach makrospołecznych,
- nakaz rozwiązywania wszelkich konfliktów społecznych bez krzywdy innych,
- nakaz „projektowania” lepszego jutra zgodnego z wizją przewagi wartości moralnych nad materialnymi.

Ad 3. Trzeci wreszcie obszar odsyła do zasady ekologizmu łączącego świat społeczny ludzi ze środowiskiem naturalnym. Dyrektywy tu eksponowane stanowią o rdzeniu sumienia ekologicznego.

- nakaz wykształcenia świadomości, jak szkodliwe jest dla zdrowia zakłócenie środowiska naturalnego (brak tej świadomości Aleksandrowicz nazywa chorobą „z niedoboru sumienia ekologicznego”),
- obowiązek, w miarę swoich możliwości, przeciwdziałania niszczeniu biosfery,
- nakaz ograniczania nabywania dóbr konsumenckich, dzięki czemu surowce naturalne mogą być w mniejszym stopniu eksploatowane, przez co następuje zwiększenie szans przetrwania gatunku ludzkiego,
- zakaz marnotrawienia lub niszczenia produktów niezbędnych do życia, co jest przestępstwem wobec ludzkości i jej poczuciu sprawiedliwości,
- nakaz oglądu biosfery (w tym i świata ludzkiego) z perspektywy rytmu życia wyznaczonego narodzinami, dojrzewaniem, starością i śmiercią, wobec którego wszystkie istoty są sobie równe.

Wynikające z wartości zdrowia i z praktykowania sumienia ekologicznego normy moralne tworzą zręby systemu etycznego. Specyfiką jego jest utożsamienie szeroko rozumianego zdrowia ludzkiego z dobrem moralnym oraz ujmowaniem człowieka jako bytu ewolucyjnie najwyżej rozwiniętego lecz zawsze ściśle powiązanego ze swym przyrodniczym i społecznym środowiskiem. Świadomość tego faktu i troska o zdrowotność ludzką rodzą poczucie sumienia ekologicznego. Stąd można by przemyślenia Aleksandrowicza w tej mierze określić mianem „etyki sumienia ekologicznego”³⁹.

Rozważania Juliana Aleksandrowicza nad zdrowotnością jednostkową i społeczną w kontekście uwarunkowań środowiskowych stanowią swoistą odmianę myśli socjologicznej. Znajdujące się na pierwszym planie jego myśli idee ekologizmu i ochrony

³⁹ Por. tytuł artykułu S.I. Fiuta, *Julian Aleksandrowicz i jego etyka „sumienia ekologicznego”*, „Zielona Kultura”, www.tvk.wroc.pl~tvk072a/odra/fiut.php z dn. 2013.10.29.

przyrody oraz związana z nimi kwestia chorób cywilizacyjnych jednoznacznie sytuują się w zakresie sozologii; dotyczą (częstkowych, podejmowanych z medycznego punktu widzenia) badań nad przyczynami i następstwami zmian w środowisku naturalnym, powstających wskutek społecznej i gospodarczej działalności człowieka a także podejmują problem zapobiegania ujemnym następstwom (chorobom cywilizacyjnym) tych zmian dla społeczeństwa ludzkiego.

Specyfika sozologicznego aspektu refleksji polskiego lekarza tkwi w akcentowaniu przezeń działań na rzecz zdrowotności człowieka współczesnego poprzez „profilaktykę środowiskową”, zawartą w maksymie: „ochrona zdrowia poprzez ochronę naturalnego środowiska”⁴⁰. Idea ochrony środowiska w jego ujęciu nie jest wartością autoteliczną, ma wymiar służebny wobec wartości życia a szczególnie zdrowia człowieka. Wysiłek skierowany na rzecz poszanowania środowiska naturalnego jest podejmowany jedynie ze względu na ludzkie, jednostkowe i społeczne, dobro. Środowisko naturalne ma więc wartość jedynie instrumentalną, nie jest celem samym w sobie a tylko narzędziem do realizacji dobra ludzkiego, jakim jest zdrowie. Koncepcję Aleksandrowicza zatem należy zaliczyć do zdecydowanie antropocentrycznej wersji idei ochrony środowiska, do humanistycznej koncepcji sozologii⁴¹.

⁴⁰ J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, s. 55.

⁴¹ Por. M. Dołęga, dz. cyt. s. 13-14. Z metodologicznego punktu widzenia, z uwagi na eksponowany „ekologizm”, poglądy Aleksandrowicza należy umieścić w ramach sozologii systemowej.

Резюме

Лица польской созологии: Валерий Готель и Юлиан Александрович

Статья составлена с двух частей. В первой представлена идея созологии Валерия Готеля – как новой, автономной и междисциплинарной науки о сохранении натуральной среды. Суть этой идеи была в определении предмета постулированной науки охватывающего защиту не только природы, но и общественной среды. Концепция созологии теперь является повсеместно признаной в рамках экологии, экофилософии или идеи устойчивого развития. Вторая часть статьи представляет оригинальные концепции польского врача и ученого, Юлиана Александровича, «профилактики здоровья посредством охраны социальной и окружающей среды» и «экологической совести». Эти идеи содержатся на общем фоне темы экологизма, созологии, аксиологии с подчеркнутой важностью здоровья и предлагаемой «медицины завтрашнего дня». В тексте подчеркнутый антропоцентризм созологического аспекта идеи Александровича.

Summary

Polish Faces of sozology: Walery Goetel and Julian Aleksandrowicz

The article consists of two parts. The first of which presents the concept of sozology by Walery Goetel – new, autonomous and interdisciplinary science of natural environment protection. The essential in this idea is that its course covers the protection of not only nature, but also the social environment. Concept of sozology is nowadays widely accepted in the context of ecology, ecophilosophy or the idea of sustainable development. The second part presents original concepts of “ecological conscience” and “prevention for human health by protection of the natural and social environment” by Polish physician and scientist Julian Aleksandrowicz (1908-1988). Both of them in general contain threads of environmentalism, sozology, axiology with highlighted value of health and proposed medicine of tomorrow. The text emphasizes the anthropocentrism in sozological aspect of Aleksandrowicz views.

